

# Na festynie fajnie było...

*czyli refleksje po święcie*

*Agnieszka Piasecka*

...Najfajniejszą rzeczą było to, że 22 września dopisała nam pogoda. Kto by pomyślał ! Rano tak padało, było nieciekawie, a potem jak na zamówienie wyszło słońce. Ci, którzy nie przyszli, mogą żałować, było naprawdę wiele atrakcji. Najbardziej oblegane były stoiska z jedzeniem i piciem, bo po części oficjalnej wszyscy zgłodnieli. Spacerując z tacką pełną smakołyków, można było podziwiać występy różnych artystów - szkolnych i nie tylko.

Wrażenie zrobił z pewnością pokaz karateków - to było coś innego niż piosenki i rymowanki. Dużą uwagę, moim zdaniem, przykuł też występ marzoretki z naszej szkoły - Julii Korbeli. Spora widownię zgromadził oczywiście pokaz akcji ratowniczej, którą prezentowała młodzieżowa sekcja OSP Kłodnica, a której towarzyszył wjazd wozu strażackiego na sygnale... i ja tam byłam...